

Sygn. XXV C 2898/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2020 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSR del. Agnieszka Wlekły-Pietrzak
Protokolant:	Karolina Knieć-Owczarek

po rozpoznaniu w dniu 2 października 2020 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa E. B. i R. B.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.

o ustalenie nieważności

- ustala, iż umowa kredytu budowlanego w walucie wymienialnej nr (...), zawarta w dniu 19 marca 2007r. pomiędzy E. B. i R. B. a Bankiem (...) S.A. w W., jest nieważna w całości;
- zasądza od (...) Bank (...) S.A. w W. na rzecz E. B. i R. B. solidarnie kwotę 11 817 zł (jedenaście tysięcy osiemset siedemnaście) tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty.

Sygn. akt: XXV C 2898/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 6 listopada 2019r. (nada nadania – k. 66) skierowanym przeciwko (...) Bankowi (...) S.A z siedzibą w W. powodowie E. B. i R. B. wnieśli o ustalenie nieważności całej umowy nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymienialnej z dnia 19 marca 2007 r. na podstawie art. 58 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. albo unieważnienie w całości ww. umowy kredytu na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4) ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz.U. 2007 nr 171 poz. 1206).

W ramach roszczenia ewentualnego w przypadku nie uznania żądania o ustalenie za zasadne powodowie wnieśli o zasądzenie od Pozwanego (...) Bank (...) S.A. na ich rzecz solidarnie kwoty 84 339,32 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty - wskutek uznania niektórych postanowień umowy nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymienialnej z dnia 19 marca 2007 r. za abuzywne w rozumieniu art. 385¹ k.c. i tym samym bezskuteczne względem Powodów.

Ponadto, powodowie wnieśli o zasądzenie od Pozwanego (...) Bank (...) S.A. na rzecz solidarnie kwoty 5274 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Odnosząc się do okoliczności faktycznych powodowie wskazali, że w dniu 19 marca 2007 r. zawarli umowę kredytu nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymienialnej z dnia 19 marca 2007 r. z Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W.

opiewającą na kwotę 144 973,89 CHF. Spłata kredytu wraz z odsetkami miała nastąpić w 360 równych miesięcznych ratach kapitałowo - odsetkowych.

Zgodnie z § 37 ust. 1 Regulaminu kredytu hipotecznego i budowlanego kwota kredytu określona w § 1 ust. 1 umowy kredytowej została wypłacona Powodom w złotych polskich według kursu kupna waluty, obowiązującego w banku w chwili wypłaty.

Spłata kredytu miała następować w równych ratach kapitałowo - odsetkowych. Natomiast miesięczne raty, zgodnie z brzmieniem § 4 ust. 1 umowy kredytowej, są spłacane przez Powodów w złotych polskich, zaś każda rata jest indeksowana według kursu sprzedaży CHF, podanego w Tabeli kursów obowiązującego w dniu spłaty (§ 38 ust. 2 Regulaminu).

W ramach podniesionych zarzutów strona powodowa podniosła w szczególności, że denominacja kwoty kredytu pozostaje sprzeczna z naturą i celem umowy kredytu i prowadzi do zwyrodnienia celu umowy kredytowej. Co więcej, podkreślono, że umowa kredytowa jest sprzeczna z ustawą, gdyż została skonstruowana z naruszeniem, ewentualnie obejściem art. 69 Prawa Bankowego. Strona powodowa wskazała również, że z tzw. ustawy antyspredowej nie wynika ani wprost ani w sposób dorozumiany, że ustawodawca legalizuje umowy kredytów indeksowanych/waloryzowanych czy denominowanych. Podniesiono również, że w ocenie powodów zawarta umowa kredytu jest sprzeczna **z naturą stosunku prawnego i** zasadami współzycia społecznego, a to z uwagi na fakt, że powodowie w wyniku zastosowania waloryzacji zobowiązani są do zwrotu kwoty kredytu wysokości znacząco wyższej niż kwota udzielonego im kredytu. Uzupełniająco strona powodowa w odniesieniu do podniesionego zarzutu dotyczącego klauzul abuzywnych wskazała, że pozwany przy zawarciu przedmiotowej umowy posłużył się wzorcem umownym, na którego treść nie mieli realnego wpływu, co powoduje, że przedmiotowe postanowienia umowy nie zostały uzgodnione z nimi indywidualnie, ale narzucone z góry przez przedsiębiorcę. Przedmiotowe klauzule waloryzacyjne naruszają zatem dobre obyczaje oraz jednocześnie rażąco godzą w interesy powodów. W wyniku tych postanowień doszło bowiem do naruszenia równowagi kontraktowej stron poprzez wprowadzenie daleko idącej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumentów. Odnosząc się do roszczenia w przedmiocie unieważnienia umowy strona powodowa wskazała, że zarówno niezgodność z art. 69 Prawa bankowego, jak i z art. 353 # k.c powoduje bezwzględną nieważność czynności prawnej stosownie do art. 58 § 1 k.c.

W odpowiedzi na pozew, pozwany bank wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Strona pozwana wskazała, że roszczenia powodów pozbawione są jakichkolwiek podstaw. Pozwany w pierwszej kolejności podniósł, że Powodowie nie mają interesu prawnego w dochodzeniu roszczenia o ustalenie nieważności umowy, z uwagi na to, że przysługuje im roszczenie dalej idące, jak również, że roszczenie powodów o zapłatę uległo przedawnieniu. W dalszej kolejności pozwany wskazał, że wbrew twierdzeniom powodów umowa i regulamin są zgodne z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa i nie zawierają zapisów nieważnych, jak również nie są sprzeczne z prawem, zasadami współzycia społecznego i naturą stosunku zobowiązaniowego. Pozwany bank zakwestionował również twierdzenia powodów jakoby zawarcie Umowy stanowiło naruszenie zasady walutowości. Co więcej, bank zaprzeczył aby ustalał wysokości zobowiązania kredytobiorców w sposób dowolny, jednostronny i swobodny, która to wysokość świadczenia kredytobiorców została jasno i jednoznacznie wskazana w § 1 ust. 1 Umowy kredytowej jako kwota w walucie CHF. Zdaniem strony pozwanej w umowie nie zastosowano waloryzacji kwoty kredytu i rat kapitałowo – odsetkowych. Odnosząc się do zarzutu abuzywności postanowień umownych pozwany bank wskazał, że wszystkie postanowienia umowy i regulaminu zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały oraz nie zawierają zapisów sprzecznych z dobrymi obyczajami, oraz nie naruszają interesów powodów. W konsekwencji brak jest podstaw do uznania wskazanych przez powodów zapisów regulaminu za postanowienia abuzywne. Ponadto, strona pozwana zakwestionowała twierdzenia powodów i wskazała, że powodowie negocjowali warunki umowne, jak również negocjowali kursy przyjęte do wypłaty transz kredytu.

Podsumowując, pozwany wskazał, że brak jest podstaw do twierdzenia, że umowa nie jest ważna i nie wiąże stron.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W roku 2007 powodowie udali się do doradcy kredytowego celem uzyskania informacji dotyczący możliwości zawarcia umowy kredytowej. W planach mieli zakup nieruchomości. Powodowie byli zainteresowani oferta kredytu z PLN. Jednakże po przedstawieniu stosownych informacji powodowi otrzymali informacje, że nie posiadają zdolności kredytowej do uzyskania kredytu w PLN. Zostali poinformowani, że ich zdolność kredytowa pozwala na zaciągnięcie zobowiązania w walucie CHF. Podkreślano, że jest to najlepszy z kredytów bankowych udzielanych w tamtym czasie przez pozwanego. Na etapie dopełniania formalności nikt nie przedstawił powodom żadnych historycznych notowań ani symulacji na przyszłość dotyczących kursu franka szwajcarskiego. Nie zostały z powodami poruszone również kwestie związane z kursem wypłaty, jak również z kursem sprzedaży. Powodom nie została przekazana informacja dotycząca wysokości kursu po jakim zostaną wypłacone poszczególne transze kredytu. Wzorzec umowy został powodom przedstawiony w dniu jej podpisania. Powodowie nie mieli możliwość zapoznać się wcześniej z jego treścią, ani nie mogli wprowadzić jakichkolwiek zmian. Powodowie, nie byli świadomi, że zapisy umowy mogą być niekorzystne. Nie zdawali sobie sprawy, że ryzyko kursowe jest, aż tak ogromne i o takiej sytuacji nie zostali poinformowani (zeznania powódki E. B. – k. 205 - 206).

W dniu 19 marca 2007 r. Powodowie zawarli umowę kredytu nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymiennej z dnia 19 marca 2007 r. z Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. opiekującą na kwotę 144 973,89 CHF. Spłata kredytu wraz z odsetkami miała nastąpić w 360 równych miesięcznych ratach kapitałowo – odsetkowych (KRS pozwanego – k. 118-141, umowa k. 46-50).

Zgodnie z § 37 ust. 1 Regulaminu kredytu hipotecznego i budowlanego kwota kredytu określona w § 1 ust. 1 umowy kredytowej została wypłacona Powodom w złotych polskich według kursu kupna waluty, obowiązującego w banku w chwili wypłaty. Kredyt został wypłacony w transzach 26.02.2007 r. (73 355,94 zł), 25.04.2007 r. (131 476,22 zł), 25.05.2007 r. (100 766,26 zł), 8.11.2007 r. (25 035,24 zł) - każda z nich została przeliczona na CHF według kursu kupna obowiązującego w Banku w dniu wypłaty transzy kredytu (§ 37 ust. 1 Regulaminu).

Powodowie składając do Banku wnioski o wypłatę kredytu określili w przedmiotowych wnioskach, transze kredytu w złotych polskich. W tejże walucie Pozwany wypłacił Powodom kwotę kredytu.

Spłata kredytu miała następować w równych ratach kapitałowo - odsetkowych. Natomiast miesięczne raty, zgodnie z brzmieniem § 4 ust. 1 umowy kredytowej, są spłacane przez Powodów w złotych polskich, zaś każda rata jest indeksowana według kursu sprzedaży CHF, podanego w Tabeli kursów obowiązującego w dniu spłaty (§ 38 ust. 2 Regulaminu). Oprocentowanie kredytu zgodnie z § 3 umowy jest zmienne, w dniu zawarcia umowy kredytowej wynosiło 3,6300 % (§ 3 ust. 1 umowy). Zmiana oprocentowania następować będzie poprzez zmianę wysokości stopy referencyjnej LIBOR 3M. Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy oprocentowanie stanowi sumę stałej marży Banku wynoszącej 1,35 % w stosunku rocznym oraz stopy procentowej ustalonej w wysokości indeksu L3.

Zgodnie z brzmieniem § 3 ust. 2 umowy oprocentowanie kredytu jest zmienne i ulega zmianie po upływie 3 miesięcy.

O każdej zmianie oprocentowania Pozwany miał zawiadomić Powodów na piśmie. Pozwany miał sporządzić i wysłać harmonogram spłat określający nową wysokość rat spłat kredytu. Zmiana wysokości oprocentowania kredytu dokonana zgodnie z ww. postanowieniami nie stanowiła zmiany umowy. Powodowie zobowiązali się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo- odsetkowych, w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat, będącym integralną częścią umowy (§ 4 ust. 1 i 2 umowy).

Zgodnie z § 6 ust. 1 umowy kredytowej jako zabezpieczenie spłaty kredytu Powodowie zobowiązali się do ustanowienia na rzecz Banku hipoteki zwykłej w kwocie 144 973,89 CHF oraz hipoteki kaucyjnej w kwocie 72 490,00 CHF.

Kolejnym zabezpieczeniem spłaty kredytu przez Powodów przewidzianym w umowie kredytowej jest zobowiązanie do ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w (...) S.A. do czasu, kiedy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego

kredytu(kapitał) osiągnie poziom równy lub niższy niż 75 % kosztu inwestycji (§ 6 ust. 2 umowy kredytowej). Ponadto Powodowie dokonali przelewu praw z polisy ubezpieczeniowej (umowa kredytowa – k. 46-50).

Z zaświadczenia wydanego przez Pozwanego wynika wprawdzie, że kredyt uruchomiony został we frankach szwajcarskich - jednak z treści regulaminu wynika, że wypłata środków następuje w złotych.

W trakcie spłaty rat kapitałowo – odsetkowych przez powodów z tytułu zawartej umowy pożyczki Bank dokonywał przeliczeń zgodnie z kursem sprzedaży obowiązującym w banku (okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej wymienionych dowodów, którym dał wiarę. Były one logiczne i wzajemnie się uzupełniały. Co do zasady strony nie kwestionowały autentyczności dowodów z dokumentów zarówno prywatnych, jak i urzędowych, a zeznania powódki E. B. miały charakter uzupełniające wobec faktów wynikających z dokumentów.

Dokonując ustaleń faktycznych dotyczących zakresu informacji udzielonych przed zawarciem umowy oraz okoliczności jej zawarcia Sąd oparł się w całości na wiarygodnych zeznaniach powódki, która w sposób rzeczowy, logiczny i spontaniczny przedstawiła przebieg spotkań i zakresu udzielonych w ich trakcie informacji dotyczących umowy kredytowej. Nadto, zeznania te są spójne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w tej sprawie.

Sąd nie uwzględnił złożonych przez pozwanego dokumentów ze stanowisk zajmowanych przez różne instytucje i organy państwowe, wyroków sądowych, ponieważ są to dowody, które nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności nie jest faktem istotnym dla rozstrzygnięcia to, jaka jest ocena prawna umowy o kredyt frankowy dokonana przez podmioty trzecie.

Ponadto, Sąd postanowił oddalił wniosek dowodowy z opinii biegłego mając na uwadze jego nieprzydatność dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo o ustalenie zasługiwało na uwzględnienie.

Roszczenie główne powodów dotyczyło obok roszczenia o zapłatę ustalenia nieważności umowy, a więc znajdowało oparcie w art. 189 k.p.c. Powodowie podnieśli, że zapisy umowne w przedmiocie ustalania kursów waluty CHF, stosowane do wyliczenia rat kredytu i salda kredytu zostały określone wbrew zasadom współżycia społecznego, jedynie na korzyść Banku, bez udzielenia powodom jako konsumentom – adekwatnej wiedzy w tym przedmiocie. Podkreślali ponadto, że wypłacone w złotych poszczególne transze kredytu zostały przeliczone przez bank na CHF według kursu jednostronnie ustalonego przez pozwanego w tabeli kursów. W ocenie powodów zaś, stosowana przez pozwanego przeliczenie w oparciu o nieznany E. B. i R. B. kurs ustalany przez sam Bank naruszała zasady słuszności kontraktowej. Tak ukształtowany stosunek prawny jest niezgodny z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego.

Zgodnie z treścią art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Ogólne brzmienie przepisu art. 189 k.p.c. uwzględnia także takie osoby, które nie są stronami przedmiotowego stosunku prawnego, lecz w ustaleniu tym mają interes prawny. Na przykład, wierzyciel osoby, która w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji, zbyła przedmiot należący do jej majątku na rzecz osoby trzeciej. Na takie rozumienie pojęcia interesu prawnego wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2019 r. V CSK 23/18, zauważając, iż interes prawny w ustaleniu stosunku prawnego lub prawa może mieć także taki podmiot, na którego prawa lub obowiązki w jakimś zakresie - rozumianym szeroko - może wpłynąć istnienie lub nieistnienie prawa przysługującego innym podmiotom lub stosunku prawnego łączącego inne podmioty. Interes prawny należy pojmować szeroko, mając na uwadze także dalsze skutki, które mogą lub już doprowadziły do pozbawienia powoda ochrony prawnej.

Zaś, oczywistym, jest, zdaniem Sądu, że strona stosunku cywilnoprawnego może domagać się ustalenia, czy i jakie prawa jej przysługują. W swoim wyroku z dnia 29 lutego 1972 r.

I CR 388/71, cytowanym we współczesnych komentarzach, Sąd Najwyższy wskazał, iż w sprawach o świadczenie dłużnik dopóty ma interes prawny w ustaleniu rozmiaru swego obowiązku, dopóki nie został przez wierzyciela pozwany o świadczenie. Gdy już został pozwany, przysługuje mu już tylko obrona w takim procesie. Zaś w wyroku z dnia 15 marca 2002 r. II KKN 919/99, Sąd Najwyższy podkreślił, iż skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga wykazania, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie, wynikające z błędnego przekonania co do przysługiwania powodowi określonych uprawnień, ryzyko naruszenia w przyszłości jego praw. W przypadku gdy dojdzie już do naruszenia prawa, w związku z którym powodowi służy roszczenie o świadczenie (danie, czynienie, zaniechanie, znoszenie), wyłączona jest możliwość skutecznego wystąpienia z powództwem o ustalenie, skoro sfera podlegająca ochronie jest w takiej sytuacji szersza, a rozstrzygnięcie o różnicy zdań w stanowiskach stron nabiera charakteru przesłankowego. Oznacza to, iż sama niepewność co do prawa lub istnienia stosunku w trakcie jego wykonywania uzasadnia istnienie interesu prawnego w żądaniu stwierdzenia nieważności umowy zgłoszonym przez stronę tej umowy.

Nadto, w ocenie Sądu, trzeba wskazać, iż nie można odmówić stronie danej umowy możności żądania stwierdzenia nieważności umowy, której jest stroną. Trzeba bowiem wskazać, iż ekonomia procesowa, jakoby wymagająca od podmiotu stosunku cywilnoprawnego wysuwania najdalej idących roszczeń, których tylko przesłanką jest twierdzenie o nieważności umowy, w praktyce nie tylko ogranicza stronę w jej prawie do wyboru sposobu ochrony prawnej jej interesów, a dodatkowo naraża na prowadzenie postępowania wymagającego dalszych i czasem bardziej skomplikowanych dowodów, niż samo przeprowadzenie postępowania dowodowego w zakresie ustalenia nieważności umowy. Skoro, powodowie mogą domagać się więcej (zapłaty, zwrotu, lub wydania przedmiotu świadczenia), to mogą także domagać się mniej. Takie też stanowisko zajmował Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 października 2005 r. III CK 48/05 lex nr 191867 wydanym na tle sprawy dotyczącej zasadności uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, wskazując, iż strona czynności prawnej może domagać się zbadania przez sąd przesłanek uchylenia się zarówno w oddzielnym postępowaniu – w sprawie o stwierdzenie nieważności czynności prawnej w wyniku uchylenia się od skutków oświadczenia woli), jak i w każdym postępowaniu, w którym skuteczność oświadczenia woli ma znaczenie dla rozstrzygnięcia o zgłoszonym w nim żądaniu.

A zatem, wskazać trzeba, iż powodowie posiadają interes prawny w ustaleniu, że umowa kredytu budowlanego z dnia 19 marca 2007r. jest nieważna. Mają bowiem prawo do uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy umowa ich wiąże, jeśli tak, to w jakim zakresie i na jakich warunkach powinni ją wykonywać. Najlepszą drogą prawną uzyskania odpowiedzi na te pytania, rozwiania istniejących wątpliwości, jest zaś powództwo o ustalenie. Nadto, brak jest podstaw do przyjęcia, że powodowie powinni wstrzymać się ze spłatą rat kredytu, poczekać na wniesienie przez pozwanego przeciwko nim sprawy o zapłatę i dopiero w tym postępowaniu podnieść zarzut abuzywności postanowień umowy lub jej nieważności. Inna ewentualna droga to pozwanie Banku o zwrot dotychczas uregulowanych przez powodów rat kredytu. Tyle tylko, że w wypadku nieważności umowy to bank staje się wierzycielem powodów, gdyż do chwili obecnej powodowie zwrócili tylko część kapitału, a zatem ta skarga mogłaby nie zostać uwzględniona. Natomiast powództwo o ustalenie daje powodom możliwość uzyskania pełnej ochrony, jaka wynika z wydania rozstrzygnięcia wprost odnoszącego się do kwestii umownych, które obiektywnie budzą wątpliwości.

Powodowie wnieśli o stwierdzenie nieważności umowy ze względu na sprzeczność z art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe oraz istotą waloryzacji i naturą umowy kredytu. Podstawową kwestią wymagającą na wstępie wyjaśnienia jest charakter prawny umowy zawartej między stronami.

Przed przejściem do rozważań na ten temat wyjaśnienia wymaga jeszcze kwestia podstawowa. Działalność kredytowa banków nie jest zdefiniowana w Prawie bankowym ani w jakiegokolwiek innej ustawie. Pojęcie działalności kredytowej obejmuje obciążanie ryzykiem przyjętych przez bank depozytów, czyli środków pieniężnych podlegających zwrotowi. Mówiąc o działalności kredytowej, należy odróżnić "kredyt" w rozumieniu szerokim i wąskim. Przez "kredyt" w

rozumieniu wąskim rozumiemy kredyt udzielony na podstawie umowy kredytu określonej w Prawie bankowym. Z kolei "kredyt" w rozumieniu szerokim to wszelkie formy kredytowania, włączając w to kredyt w rozumieniu komentowanej ustawy, pożyczkę pieniężną, kredyt konsumencki. Działalność kredytowa w Prawie bankowym to nawet coś więcej, ponieważ w zakres tego pojęcia wchodzi także inne sposoby obciążania przez banki ryzykiem powierzonych środków. Czynnościami bankowymi w zakresie działalności kredytowej są: udzielanie kredytów, udzielanie pożyczek pieniężnych, udzielanie i potwierdzanie poręczeń, udzielanie i potwierdzanie gwarancji, otwieranie i potwierdzanie akredytyw. Warto zwrócić uwagę na różnice pomiędzy umową pożyczki a umową kredytu (pogląd o odrębności umowy kredytu od umowy pożyczki jest akceptowany w literaturze). Umowa pożyczki pieniężnej oznacza przeniesienie środków pieniężnych na własność (przy kredycie środki są oddane do dyspozycji kredytobiorcy), brak jest konieczności określenia celu pożyczki (przy kredycie taki cel jest obowiązkowy), wreszcie udzielanie kredytów i udzielanie pożyczek pieniężnych to odrębne czynności bankowe. Umowa kredytu nie jest więc odmianą umowy pożyczki, co podkreślono w wyroku SN z 13 maja 2009 r. o sygnaturze IV CSK 32/2009, LexPolonica nr 3028358. Pożyczki pieniężne są udzielane przez banki na podstawie przepisów art. 720-724 k.c., przy czym ich udzielanie przez banki na podstawie art. 78a jest także przedmiotem regulacji w ustawie Prawo bankowe, zwłaszcza w rozdziale V - Kredyty i pożyczki pieniężne oraz zasady koncentracji zaangażowania (A. Kawulski, Prawo bankowe, Komentarz, LexisNexis, 2013, lex Omega).

Mając na uwadze powyższe rozważania prawne Sąd nie miał wątpliwości, iż zawarta przez strony w dniu 19 marca 2007r. umowa spełniała ustawowe wymogi umowy kredytu bankowego (art. 65 k.c.). W podpisanej przez strony umowie mowa jest o przekazaniu środków pieniężnych do wykorzystania (dyspozycji), określony został w niej cel umowy, w jej treści mowa jest o okresie kredytowania. Nie sposób przyjąć odmiennie, również z uwagi na fakt, że zasadnicza argumentacja prawna stanowisk stron postępowania wprost odnosiła się do przepisów Prawa bankowego regulujących ten rodzaj umowy, a także do ich orzeczniczej i doktrynalnej wykładni. Stanowisko procesowe stron w tym przedmiocie wyznaczało granice rozpoznania sprawy (art. 321 k.p.c.).

Zgodnie z treścią art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Mając to na uwadze, jako jeden z przedmiotowo istotnych elementów umowy kredytu wyróżnia się ściśle określenie kwoty i waluty kredytu. Z tego punktu widzenia w obrocie wyróżnia się kredyty złotówkowe oraz kredyty walutowe.

Kredyt złotówkowy jest to kredyt udzielany w walucie polskiej, w którym kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo - odsetkowych w walucie polskiej, zwracając bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitału) wraz z odsetkami.

Kredyt walutowy zaś jest to kredyt udzielany i wypłacony w walucie obcej, w którym z kolei spłata raty kapitałowo - odsetkowej kredytu następuje w walucie obcej.

W niniejszej sprawie będące przedmiotem sporu postanowienia umowy przewidywały, że kwota kredytu udostępniona będzie kredytobiorcy w złotych polskich i w takiej walucie przez niego wykorzystywana oraz wprost określały wysokość udostępnianej kwoty. Kolejne postanowienia umowy przewidywały, że zwrot wykorzystanej kwoty nastąpi poprzez spełnienie świadczenia w złotych polskich. Jednak saldo zadłużenia, a więc kwota podlegająca zwrotowi, miała być wyrażona we frankach szwajcarskich, po przeliczeniu według kursu wskazanego w aktualnej Tabeli banku, w dacie dokonania wypłaty kwoty kredytu zgodnie z dyspozycją kredytobiorcy. Umowa nie określa zatem wprost kwoty podlegającej zwrotowi, przewidując jedynie, że kwota ta zostanie ustalona w wyniku przeliczenia wedle kursu walut. Zauważyć trzeba, że kwota podlegająca zwrotowi (saldo wykorzystanego kredytu) stanowi równocześnie podstawę do obliczenia drugiego ze świadczeń obciążających kredytobiorcy, polegającego na obowiązku zapłaty odsetek.

W oparciu o treść umowy kredytowej, stwierdzić należy, że łącząca strony umowa, to umowa kredytu walutowego. Wysokość kwoty udostępnionej kredytobiorcy została określona w frankach szwajcarskich, a także w tej walucie miała

następować spłata kredytu. Przeliczenie kwot do wypłaty, jak i do spłaty do franka szwajcarskiego stanowiła dalsze postanowienia umowne, nie zmieniające charakteru kredytu jako kredytu walutowego.

W ocenie Sądu, konstrukcja kredytu, w której kwota udzielanego kredytu przeliczana jest na walutę w której dokonywana jest wypłata dany dzień (najczęściej dzień uruchomienia kredytu lub jego poszczególnych transz) według kursu wymiany waluty, która to kwota stanowi następnie podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo – odsetkowych, zaś wysokość kolejnych rat kapitałowo - odsetkowych określana jest zatem w walucie obcej, ale ich spłata dokonywana jest w walucie polskiej, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na dany dzień, stanowi dopuszczalne rozwiązanie.

Umowa kredytu indeksowanego / denominowanego została również poddana ocenie w orzecznictwie sądów powszechnych i w zdecydowanej części orzeczeń, szeroko przytaczanych przez pozwanego, nie została zakwestionowana sama dopuszczalność takiej konstrukcji umowy kredytu. Również Sąd Najwyższy, kilkakrotnie rozpoznając spory na tle różnych aspektów umów o kredytu denominowany i indeksowany, nie podważył samej konstrukcji takich umów (m.in. wyroki z 25 marca 2011 r. sygn. IV CSK 377/10, z 22 stycznia 2016 r. sygn. I CSK 1049/14, z 19 marca 2015 r. sygn. IV CSK 362/14, z 8 września 2016 r., sygn. II CSK 750/15, z 1 marca 2017 r. sygn. IV CSK 285/16, z 14 lipca 2017 r. sygn. II CSK 803/16, z 27 lutego 2019 r. sygn. II CSK 19/18, z 4 kwietnia 2019 r. sygn. III CSK 159/17).

W świetle powyższych orzeczeń nie budzi wątpliwości Sądu, iż umowa zawarta pomiędzy stronami spełnia wymogi art. 69 ustawy Prawo bankowe, stanowiąc jedną z wykształconych w obrocie odmian takiej umowy. Została w treści umowy wskazana kwota oraz waluta kredytu, to jest kwota do udostępnienia której zobowiązał się bank. Natomiast, okoliczność, że kwota kredytu do zwrotu może zostać określona w innej walucie niż waluta kredytu nie ma wpływu na istotę zawartej umowy jako umowy kredytu. W ocenie Sądu zabieg taki mieści się w granicach swobody umów – przypomnieć należy, że zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Przy czym, swoboda stron nie ogranicza się jedynie do uzupełniania treści umowy nazwanej konstrukcjami określonymi w części ogólnej prawa zobowiązań (np. waloryzację umowną). W ramach swobody umów mieści się też wprowadzenie rozwiązań całkowicie nowych, jak i będących modyfikacją instytucji uregulowanych normami prawnymi.

W ocenie Sądu, zwrócić należy uwagę, iż celem zastosowania mechanizmu waloryzacji była chęć zastosowania oprocentowania niższego niż stosowana w bankach dla kredytów złotych o stopie zmiennej stopa procentowa o nazwie WIBOR, a nie konieczność ustalenia klauzuli waloryzacyjnej, która ze swej natury zmierza do zachowania w czasie wartości przedmiotu świadczenia. Taką niższą stopą był LIBOR ustalany dla waluty CHF przez I. A. jako oprocentowanie, na jakie banki współpracujące z tą firmą są skłonne udzielić pożyczek w CHF innym bankom na rynku międzybankowym w L. na okres 3 miesiące. A zatem, pozwala to na uznanie, iż przedmiotowa umowa stanowi podtyp umowy kredytu bankowego, dopuszczalny zgodnie z zasadą swobody umów. Zarzuty strony powodowej dotyczące sprzeczności umowy z bezzwzględnie wiążącymi przepisami prawa były zatem bezzasadne.

Powodowie w niniejszej sprawie zakwestionowali postanowienia regulaminu stanowiącego integralną część umowy z dnia 19 marca 2007 r., a dotyczące zapisów, że kredyt w walucie wymiennej wypłacany jest w złotych, przy zastosowaniu kursu kupna waluty obowiązującego w Banku w chwili wypłaty (§ 37 pkt 1 regulaminu) oraz kredyt w walucie wymiennej podlega spłacie w złotych przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w banku w chwili spłaty (§ 37 pkt 2 regulaminu).

Na wstępie należy wskazać, iż art. 385¹ § 1 k.c., który stanowi o możliwości uznania postanowienia umownego za niedozwolone od łącznego spełnienia określonych w nim przesłanek, został wprowadzony do polskiego systemu prawnego jako implementacja dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2006 r. w sprawie I CK 297/05, z uwagi na kontekst wprowadzenia tych przepisów do kodeksu cywilnego należy podzielić zapatrywanie

Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 27 czerwca 2000 r. w sprawie (...) S.A. p ko R. Q. i in. (C-240/98-244/98), że wykładnia norm prawa krajowego w przedmiotowym zakresie powinna być zgodna z dyrektywą 93/13/ (...).

Należy do tego także dodać, w ocenie Sądu, wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydane w trybie prejudycjalnym, które mają skutek nie tylko w postępowaniu przed sądem krajowym, który zwrócił się do TSUE o wykładnię, ale zgodnie z doktryną *acte eclairé*, wykładnia prawa unijnego może być stosowana także w innych postępowaniach przed sądami krajowymi, także w innych państwach członkowskich (tak A. Z. „Skutki wyroku TS odnoszące się do innych postępowań przed sądami krajowymi”).

Przepis art. 385¹ k.c. stanowi, iż nie wiążą postanowienia umowne, które: nie zostały uzgodnione indywidualnie, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, naruszając interesy konsumenta, przy czym nie dotyczy to sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

W powyżej cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał: „zgodnie z art. 3 ust. 1 dyrektywy, klauzulę umowną, która nie została uzgodniona indywidualnie, należy uznać za niedozwoloną, jeżeli, naruszając zasadę dobrej wiary, powoduje istotną i nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków kontraktowych na niekorzyść konsumenta. Odpowiednikiem tego przepisu jest art. 385¹ § 1 zd. pierwsze k.c.” I dalej: „Wykładnia tego przepisu pozwala na stwierdzenie, że o naruszeniu interesu konsumenta świadczy nierównowaga, na niekorzyść konsumenta, praw i obowiązków stron wynikających z umowy. Rzeczą sądu (pomijając dalsze kryteria ocenne) jest ocena, czy nierównowaga jest "istotna", czyli "rażąca" w rozumieniu odpowiedniego przepisu prawa polskiego.” Sąd Najwyższy zwrócił w tym orzeczeniu uwagę na sformułowanie art. 4 dyrektywy nr 93/13, który wskazuje, iż chodzi o warunki umowne powodujące znaczącą nierównowagę praw i obowiązków stron, wywołującą szkodę dla konsumenta, a zatem przesłankę, która w k.c. nie została praktycznie ujęta, zaś ustawodawca polski zrównał ją w istocie z wymogiem naruszenia interesu, a zatem bezpośredniej sfery majątkowej i prawnej konsumenta. Zaś stwierdzenie tej nierównowagi przez sąd, przy zaistnieniu pozostałych przesłanek, zmierzać powinno do przywrócenia, o ile to możliwe, równowagi kontraktowej stron.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, należy stwierdzić, iż umowa będąca przedmiotem postępowania została zawarta z jednej strony pomiędzy powodami występującymi w roli kredytobiorcy, a pozwanym - kredytodawcą. Zdaniem Sądu, powodowie zacięgnęli w/w zobowiązania umowne, jako konsumenci. Bank natomiast posiadał i nadal posiada status przedsiębiorcy.

W myśl art. 43¹ k.c. przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c., prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową.

Za konsumenta zaś, na gruncie art. 22¹ k.c. uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Przekładając treść powyższych przepisów, na grunt tej sprawy, podkreślenia wymaga, iż strona pozwana jest przedsiębiorcą, czemu nie przeczyła, a na co jednoznacznie wskazuje odpis KRS tej spółki. Powodowie występowali przy zawieraniu umowy kredytu, jako konsumenci. Obydwoje w tym czasie byli zatrudnieni w oparciu o umowę o pracę. Wprost z treści umowy wynika, iż powodowie zacięgnęli rzeczony kredyt poza działalnością gospodarczą. Celem zacięgnięcia kredytu był zakup nieruchomości. Z treścią umowy korespondują w tym zakresie zeznania powódki, którym Sąd w całości dał wiarę. W świetle powyższych okoliczności, nie budzi wątpliwości, iż powodowie zawierając niniejszą umowę działali jako konsumenci.

Wobec powyższego, należało przejść do rozpatrzenia dalszych przesłanek wskazanych

w art. 385¹ § 1 k.c. Podnieść wymaga przy tym, iż kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest gdy: postanowienie umowne zostało

indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych dotyczących waloryzacji kwoty kredytu wynika przede wszystkim z zeznań samej powódki, która podniosła, że umowa kredytu została zawarta w oparciu o wzorzec umowy, wykreowany wcześniej przez pozwanego, na którego treść powodowie nie mieli realnego wpływu. Decyzja powodów w tym zakresie sprowadzała się jedynie do podpisania umowy bądź odmowy jej podpisania. Nie było przy tym możliwości negocjowania postanowień umownych w jakimkolwiek zakresie. Należy zatem przyjąć, iż powodowie nie mieli rzeczywistego wpływu na brzmienie warunków umowy łączącej ich z pozwanym, a także postanowień regulaminu, który przecież w całości został wytworzony przez pozwanego Bank, zaś osoby trzecie, w tym szczególnie powodowie nie mieli wpływu na jego treść. Należy przy tym podkreślić, iż sama dyrektywa nr 93/13 w art. 3 wskazuje, iż warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treści, zwłaszcza, jeżeli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej.

W świetle powyższych ustaleń nie można zatem przyjąć, iż pozwany wykazał, że kwestionowane postanowienia umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, zaś na nim, zgodnie z art. 385 § 4 k.c. spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie.

Podkreślenia wymaga, że nie stanowi przy tym indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych dokonanie przez konsumenta wyboru pomiędzy różnego rodzaju umowami oferowanymi przez przedsiębiorcę (np. między kredytem udzielonym w złotych polskich i kredytem walutowym). Powodowie wprawdzie poszukiwali najkorzystniejszej oferty wśród różnych opcji walutowych, jednakże zdecydowali się na kredyt w postaci przedstawionej przez doradcę, po jego zapewnieniach, że ten kredyt jest najlepszym instrumentem tego typu.

Odnosząc się do kolejnej przesłanki z art. 385¹ § 1 k.c., a więc do oceny, czy sporne postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, Sąd kierował się kryteriami przedstawionymi przez Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z dnia 20 września 2017 roku wydanym w sprawie C-186/16, a także w wyroku z 30 kwietnia 2014 r., w sprawie C#26/13, który wskazał, przede wszystkim, że za warunki umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które, z tego względu, charakteryzują tę umowę. Warunki zaś, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem „głównego przedmiotu umowy”.

Podkreślenia wymaga, iż przez umowę kredytową, kredytodawca zobowiązuje się głównie udostępnić kredytobiorcy określoną kwotę pieniężną, zaś kredytobiorca – przede wszystkim spłacać tę kwotę w przewidzianych terminach, zasadniczo z odsetkami. Świadczenia podstawowe tej umowy odnoszą się zatem do kwoty pieniężnej, która musi być określona w stosunku do waluty wypłaty i określonej spłaty. W konsekwencji okoliczność, że kredyt musi zostać spłacony w określonej walucie, nie ma związku z posiłkowym sposobem płatności, lecz związana jest z samym charakterem zobowiązania dłużnika, przez co stanowi podstawowy element umowy kredytowej.

Również ze względu na, wskazany wyżej, cel waloryzowania, to jest zastosowanie stopy procentowej ustalonej według wskaźnika LIBOR, wyróżniający tę umowę jako wariant umowy kredytu, zamieszczone w umowie postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu są postanowieniami charakteryzującymi tę umowę, konstruującymi tenże typ, definiują samą istotę łączącego strony stosunku prawnego, a więc należącymi do jej essentialiae negotii. Mowa tu zatem o postanowieniach wprowadzających mechanizm przeliczenia kwoty kredytu, a następnie nakazujących ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy w walucie polskiej – zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek. Postanowienia dotyczące przeliczania nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń nie doszłoby do ustalenia wysokości rat odsetkowych, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej. Posiłkowy charakter w tej

konstrukcji można przyznać jedynie postanowieniom regulującym wyłącznie sposób przeliczenia, tj. zastosowanie konkretnych kursów walut. To, jaki kurs zostanie zastosowany, nie przesądza bowiem o konstrukcji całego stosunku prawnego. Bez znaczenia ma fakt zastosowania kursów ustalanych przez bank, jak i innych kursów rynkowych, czy średniego kursu banku centralnego. Niemniej, należy wskazać, iż postanowienia dotyczące sposobu waloryzacji stanowią postanowienia uboczne, choć dookreślające postanowienia dotyczące przedmiotu głównego umowy.

Z treści art. 385¹ zd. 2 k.c., które stanowi, iż możliwość uznania postanowienia za niedozwolone nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, zdaniem Sądu, wprost wynika, iż postanowienia określające wynagrodzenie lub cenę należą do kategorii postanowień umownych określających główne świadczenie stron. Trzeba wskazać, iż treść powyższego przepisu brzmi zatem inaczej niż treść minimalna określona w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, który z kolei stanowi, iż ocena nieuczciwego warunku nie dotyczy głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny lub wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów i usług. A zatem, zgodnie z normą k.c. postanowienie umowne określające cenę lub wynagrodzenie należą do postanowień określających główne świadczenie stron. A zatem, prawidłowo jest konstatacja, iż również postanowienia umowne dotyczące sposobu przeliczenia według określonych kursów waluty ustalonych w określony sposób, wyznaczają wprost wysokość wynagrodzenia dla banku, ustalają bowiem wysokość rat, na które składają się zwrot kapitału i odsetki, co skutkuje podwyższeniem kosztów usługi finansowej konsumenta, na co zwrócił uwagę także TSUE w sprawie C 26/13 K., K. R..

Jednakże, w ocenie Sądu, co zostanie wykazane w dalszej części niniejszego uzasadnienia, także ewentualna abuzywność tych postanowień wywołuje daleko idące skutki dla samej możliwości wykonywania umowy, a zatem rzutuje na ustalenie możliwości jej dalszego bytu w razie ustalenia ich nieobowiązania względem konsumenta.

Uznanie omawianych postanowień umownych za określające główne świadczenia stron nie wyłącza możliwości stwierdzenia, że stanowią one niedozwolone postanowienia umowne. Przyjęty typ umowy kredytu jako indeksowany do waluty obcej wywołuje ryzyko kursowe, narażone są oczywiście obie strony umowy. Przy czym, kredytobiorca – konsument jest słabszy w relacji z przedsiębiorcą, z zasady gorzej poinformowany.

Wobec powyższego, zgodnie z wymogami zawartymi w preambule dyrektywy nr 93/13, postanowienia umowne powinny być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Według orzeczenia TSUE C – 51/17 warunek umowny, z którego wynika takie ryzyko musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak w odniesieniu do jego konkretnego zakresu tak, aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne dla swoich zobowiązań finansowych. Powyższy wymóg, zgodnie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 20 września 2017 roku w sprawie C-186/16, oznacza, iż umowa musi przedstawiać w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się dany zapis, a także, w zależności od przypadku, związek między mechanizmem zawartym w tym postanowieniu a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak, by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne zawieranej umowy. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument, będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie.

W odniesieniu zaś do umów kredytowych Trybunał podniósł, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji.

W niniejszej sprawie, przytoczone kryteria nie zostały dochowane przez pozwanego. Przede wszystkim, przedstawiciel banku, co wynika z treści zeznań powódki, nie wyjaśnił powodów ryzyk związanych z kredytem we franku

szwajcarskim, skupiając się jedynie na jego korzyściach. Powodowie nie zostali również odpowiednio poinformowani o skutkach wahań kursu, które są wpisane w mechanizm kredytu wymienialnego do waluty obcej. Nie istnieje żaden pisemny dokument, który obrazowałby powodom skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów (wysokości kredytu, stopy oprocentowania) konkretnej umowy zawieranej przez strony. Brak jest również dokumentu, z którego wynikałoby, iż powodowie zostali poinformowani, że w zasadzie ryzyko kursowe jest nieograniczone. Dokumenty, które przedstawił pozwany, w ocenie Sądu, w sposób wybiórczy i skrótowy wskazywały na kwestię możliwości wzrostu kursu walut, nie uwzględniając na przykład wpływu zmiany kursu na saldo kredytu oraz ograniczając się tylko do niewielkich wahań kursu, pomijając sytuacje skrajne, które, rzecz oczywista, są najistotniejsze przy podejmowaniu świadomej decyzji o przyjęciu na siebie ryzyka walutowego i zaciągnięciu kredytu w innej walucie niż złoty. Zdaniem Sądu, powinności banku w zakresie klarowności informacji kierowanej do konsumenta w zakresie ryzyka kursowego nie zostały wypełnione wobec spełnienia przez bank zaleceń Komisji Nadzoru Finansowego. Są one bowiem normami wiążącymi bank w zakresie wypełniania jego obowiązków ograniczania własnych ryzyk, natomiast czym innym są wymogi dyrektywy nr 93/13, nakładającej na bank obowiązek traktowania konsumenta w sposób sprawiedliwy i zapewnienia informacji co najmniej, jak na wysokość raty kredytu wpłynęłaby silna deprecjacja środka płatniczego kraju, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania oraz wzrost zagranicznej stopy procentowej (wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 20 września 2017 r. C – 186/16).

Wobec powyższego, nie sposób uznać, że powodowie zostali w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowani o skutkach, jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu przeliczania kredytu do waluty obcej, w szczególności w zakresie jego spłaty nie mogąc, zdaniem Sądu, oszacować potencjalnie istotnych konsekwencji ekonomicznych swoich zobowiązań finansowych.

Ponadto, podkreślenia wymaga, iż postanowienia, które w istocie kreują mechanizm przeliczeniowy również nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Zostały zamieszczone w odrębnym dokumencie w postaci Regulaminu. Zostały nadto sformułowane językiem charakterystycznym dla branży pozwanego, przy użyciu terminów ekonomicznych i z zakresu prawa bankowego bez wystarczającego wyjaśnienia ich treści.

Wobec powyższego, należało przyjąć, że zakwestionowane przez stronę powodową postanowienia umowne nie zostały sformułowane w sposób przejrzysty i zrozumiały, co, mimo że określają one główne świadczenie stron, pozwala na ocenę ich abuzywności.

W ocenie Sądu, postanowienia umowne dotyczące sposobu ustalania kursów walutowych naruszają w sposób rażący interesy powodów oraz sprzeczne są z dobrymi obyczajami.

W orzecznictwie i doktrynie uważa się, iż w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy (W. Popiołek, *Objaśnienia do art. 385¹ k.c.* [w:] K. Pietrzykowski, *Kodeks cywilny. Komentarz. T. 1*, Warszawa 2005; K. Zagrobelny, *Objaśnienia do art. 385¹ [w:] E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2008).

Przyjmuje się też, że klauzula dobrych obyczajów, podobnie jak klauzula zasad współżycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez "dobre obyczaje" w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami (G. Bieniek, H. Ciepla, St. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Wielkie Komentarze*, Lexis Nexis 2009). Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc działania wykorzystujące niewiedzę lub naiwność, brak doświadczenia konsumenta, działania prowadzące do naruszenia równorzędności stron umowy, zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta. Chodzi więc o działania potocznie określane jako

nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 stycznia 2011 r., VI ACa 771/10, LEX nr 824347).

Zdaniem Sądu, pomiędzy stronami przedmiotowej umowy zakłócona została w sposób rażąco równowaga kontraktowa, jak też dobre obyczaje. Należy bowiem wskazać, iż sposób ustalania kursów przewidziany w umowie pozwala na jednostronne kształtowanie przez bank sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązania. Bowiem to bank ustala, wedle swoich zasad, co jasno wynika z treści umowy, sposób ustalania kursu wedle którego zostaje dokonane przeliczenie wysokości kapitału do spłaty, a także ustala kursy waluty, wedle których ustalona zostaje wysokość spłaty raty odsetkowo – kapitałowej.

Zdaniem Sądu, pomiędzy stronami przedmiotowej umowy zakłócona została w sposób rażąco równowaga kontraktowa, jak też dobre obyczaje. Należy bowiem wskazać, iż zastosowanie metody przeliczania zobowiązania wraz z przyjętym sposobem ustalania kursów przewidzianym w umowie pozwala na jednostronne kształtowanie przez bank sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązania, ponieważ to bank ustala wedle swoich zasad sposób ustalania kursów, wedle którego następuje ustalenie kwoty kredytu do zwrotu, a także ustala kursy waluty, wedle których ustalona zostaje wysokość spłaty raty kapitałowo - odsetkowej. W Regulaminie pozwany odesłał bowiem jedynie do kursu obowiązującego w Banku, nie wyjaśniając, co to oznacza. Nie ma zaś żadnego znaczenia to w jaki sposób bank rzeczywiście ustalał wysokość kursów, ponieważ sposób wykonywania umowy nie może wpływać na ocenę abuzywności jej postanowień. Tym samym, to pozwany bank ma wyłączny wpływ na sposób ustalania kursów, mógł je arbitralnie i jednostronnie kształtować.

Zdaniem Sądu, postanowienia ustalające zasady mechanizm przeliczania określone w umowie przy zastosowaniu dokumentów dotyczących informacji o ryzyku walutowym, można uznać za wprowadzające dysproporcję w prawach i obowiązkach stron. Przyczyniają się bowiem do nierównomiernego rozłożenia pomiędzy stronami umowy ryzyka wynikającego z zastrzeżenia przeliczania zobowiązania, tj. wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej, której kurs podlega nieograniczonym zmianom – bez zagwarantowania w umowie jakichkolwiek mechanizmów, które mogłyby ograniczyć ryzyko ponoszone przez konsumenta. Nie tylko wysokość jego zobowiązania może osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do waluty kredytu), ale też może to nastąpić na każdym etapie wykonywania umowy. Konsument w istocie nie dysponuje też, zgodnie z postanowieniami umowy, żadnym instrumentem, który pozwoliłby mu na zmianę sposobu wykonywania umowy wraz z niekorzystnym ukształtowaniem się kursu walut. Nawet przewidziane w umowie przewalutowanie kredytu nie stanowi uprawnienia kredytobiorcy tylko banku.

Równocześnie, wprowadzenie przytoczonych powyżej postanowień należy uznać za naruszające dobre obyczaje, gdyż następuje z wykorzystaniem przewagi kontraktowej banku, który dysponując nieporównywalnie większymi możliwościami należytej oceny ryzyka wiążącego się z walutą wymiennalną, wprowadza do umowy postanowienia chroniące przede wszystkim własne interesy. Oczywiście należy mieć przy tym na uwadze, że wprowadzenie postanowień dotyczących mechanizmu przeliczania kredytu pozwoliło na zaoferowanie konsumentowi niższego oprocentowania kredytu. Jednocześnie dopuszczalność takiego rozwiązania powinna zostać uzależniona od równoczesnego wprowadzenia instrumentów, które pozwalałyby chronić konsumenta przed nadmiernym ryzykiem, jak również od spełnienia wszystkich wymogów związanych z udzieleniem pełnej i rzetelnej informacji o wszystkich skutkach wprowadzenia określonej konstrukcji. Tymczasem, jak wynika z zeznań powódki, przed zawarciem umowy powodowie otrzymali jedynie informacje koncentrujące się na zaletach kredytu oraz stabilności kursu franka szwajcarskiego. Konsument nie otrzymał natomiast danych o tym, że na skutek zmian kursowych możliwy jest nieograniczony wzrost jego zobowiązania. Powyższych okoliczności nie podważa złożone przez powodów oświadczenie o ponoszeniu ryzyka walutowego związanego z zaciąganiem kredytu w walucie wymiennalnej. Jest ono prawdziwe, ponieważ rzeczywiście zostali oni zapoznani z tą kwestią, jednakże przedstawiona informacja była niewystarczająca dla należytej oceny tego ryzyka, zwłaszcza w sytuacji, gdy kredyt jest zaciągany przez konsumenta. Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że pozwany nie tylko wykorzystał swoją przewagę kontraktową, ale też nie dopełnił wymaganych od instytucji finansowych obowiązków informacyjnych. Pozwala to na przyjęcie, że zastrzeżenie

przeliczenia zobowiązania było sprzeczne z dobrymi obyczajami. Wobec czego, równocześnie rażąco naruszało interesy konsumenta, to stanowiło klauzulę niedozwoloną.

Również, w ocenie Sądu postanowienia umowne dotyczące mechanizmu przeliczania świadczenia kredytobiorcy, w zakresie w jakim przewidują przeliczenie kwoty kredytu do wypłaty oraz spłatę raty kredytu kwotą w złotych po przewalutowaniu po obowiązującym w banku kursie kupna/sprzedaży walut, należało uznać za postanowienia niedozwolone, ponieważ przyznają one bankowi praktycznie nieograniczoną swobodę w określeniu wysokości raty w złotych, jaka zaspokoi należność tytułem raty określonej we frankach szwajcarskich. Swoboda ta wynika ponownie z braku prawnie wiążących obiektywnych kryteriów, w oparciu o które bank wyznacza kursy walut obowiązujący w danym dniu.

Wskazania wymaga, że bez wątplenia pozwanemu przysługiwało uprawnienie do ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF bez określenia jakichkolwiek zasad ustalenia tego kursu, jak również w oparciu o jakie parametry określany był kurs. Tym samym uprawnienie banku do określania wysokości kursu CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zaś bank może w zasadzie w oparciu o ten zapis dowolnie kształtować wysokość przyjmowanego kursu. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości kwoty kredytu do zwrotu oraz rat kredytu waloryzowanego kursem CHF.

Za sprzeczne z dobrymi obyczajami i wymogiem dyrektywy działania przedsiębiorcy w dobrej wierze, to jest traktowania drugiej strony umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należyte uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia, należy uznać postanowienie ustalające kursu kupna albo kursu sprzedaży.

W tym miejscu trzeba wskazać, iż z ustaleń i ocen dotyczących spełnienia przez powyższe postanowienia umowne przesłanek abuzywności sąd dokonuje według stanu z chwili zawarcia umowy. Oznacza to, jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17, iż przy ocenie abuzywności postanowienia decydujące znaczenie ma nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje postanowienie i dla kogo jest to korzystne, lecz to w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta.

Wobec powyższego, skoro kwestionowane postanowienia należało uznać za niedozwolone, w dalszej kolejności rozpatrzenia wymagała kwestia skutków tego stwierdzenia dla bytu umowy.

Przede wszystkim wskazać trzeba, iż zgodnie z treścią 385¹ § 1 i 2 k.c. postanowienia umowne niedozwolone nie wiążą konsumenta, zaś strony są związane umową w pozostałym zakresie. Wskazówką interpretacyjną jest tu także art. 6 ust. 1 dyrektywy, wskazujący, iż nieuczciwe warunki nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie obowiązywała nadal strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. A zatem, ustawodawca unijny, zastrzegł możliwość dalszego obowiązywania umowy, po wyłączeniu nieuczciwych postanowień, pod warunkiem, że może ona nadal obowiązywać bez tych postanowień.

W wyroku z dnia 26 stycznia 2017 r. C-421/14 Trybunał Sprawiedliwości UE wskazał, iż art. 6 dyrektywy ma na celu przywrócenie równowagi między stronami, a nie unieważnienie wszystkich umów zawierających klauzule niedozwolone. Z drugiej jednak strony umowa ta powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej, niż wynikająca z usunięcia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego.

Jednocześnie TSUE podkreślił w sprawie C – 26/13, iż podczas stosowania przepisów prawa wewnętrznego sąd krajowy jest zobowiązany uwzględnić całość przepisów prawa krajowego i interpretować je tak dalece, jak to możliwe w świetle treści oraz zamierzeń dyrektywy, aby uzyskać rozstrzygnięcie zgodne z wyznaczonym jej celem. Jednakże powyższa wykładnia ma granice, bowiem obowiązek odniesienia się do treści i celów dyrektywy podczas wykładni przepisów prawa krajowego jest ograniczony przez ogólne zasady prawa i nie może służyć jako podstawa dla dokonywania wykładni prawa krajowego kontra legem.

Jak to również jasno wyjaśniał TSUE w wyroku z dnia 14 czerwca 2012 r. C – 618/10, w razie ustalenia, że umowa nie może dalej obowiązywać, art. 6 ust. 1 dyrektywy należy interpretować w ten sposób, iż sprzeciwia się on przepisowi państwa członkowskiego, który zezwala sądowi krajowemu na uzupełnienie umowy zawierającej niedozwolony warunek umowny poprzez zmianę treści tego warunku. Należy tu, zatem, w ocenie Sądu, zaliczyć takie możliwości ustalenia przez Sąd, po wyeliminowaniu niedozwolonych postanowień określających kurs waluty, wedle którego ma dojść do przeliczenia kwoty kredytu oraz kwot rat kapitałowo – odsetkowych, jakiegoś innego kursu, uznanego za średni, rynkowy, czy sprawiedliwy. Dokonywanie, bowiem, przez sąd krajowy zmian treści nieuczciwych warunków umownych mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy, jakim jest skutek zniechęcający wywierany na przedsiębiorców, aby nie stosowali takich nieuczciwych warunków.

W innym orzeczeniu Trybunał wskazał, iż istnieje możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym w celu dalszego istnienia umowy (wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r. C – 26/13), wyjaśniając w akapicie 84 wyroku, iż takie ewentualne unieważnienie umowy wywiera co do zasady takie same następstwa jak postawienie pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, co może przekraczać możliwości finansowe konsumenta i z tego względu nie wywrze skutku odstraszaającego przedsiębiorcę od stosowania niedozwolonych warunków umownych. Należy także mieć na względzie, iż TSUE wskazał, iż chodzi o takie uregulowanie krajowe, które wprost pozwala sądowi krajowemu zaradzić skutkowi nieważności poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym. Oznacza, to zdaniem Sądu, iż w ramach interpretacji art. 6 ust. 1 dyrektywy, ustawodawca krajowy poza stwierdzeniem niezwiązania konsumenta abuzywnym postanowieniem, może, o ile zechce przeciwdziałać skutkom nieważności, ustanowić uregulowanie, zawierające udzielenie kompetencji sądowi do zastosowania określonego przepisu o charakterze dyspozytywnym. Wyżej przytoczone poglądy Trybunału znalazły ostatnio potwierdzenie w wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r., C 260/18.

W ocenie Sądu, w polskim systemie prawnym, brak jest jednak takiej normy prawnej spełniającej powyższe cechy, to jest upoważniającej sąd do poszukiwania takiego przepisu dyspozytywnego w razie ustalenia abuzywności danego postanowienia umownego. Bowiem polski ustawodawca poprzestał na wskazaniu w art. 385¹ § 2 k.c., iż jeżeli postanowienie umowne w § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane z umową w pozostałym zakresie.

Poza tym, trzeba wskazać, iż nie można uznać, aby art. 56 k.c. stanowił taką podstawę do poszukiwania innych skutków abuzywności dla umowy, niż te, które wynikają z art. 385¹ § 2 k.c. Przede wszystkim z treści tego przepisu wynika, jakie skutki wywołuje czynność prawna, a zatem, jakie są czynniki kształtujące treść czynności prawnej, dookreślające ją i znajdujące zastosowanie w razie stwierdzenia, iż w ustalonym stanie faktycznym umowa nie zawiera żadnych postanowień (tak Marek Safjan w "Kodeks cywilny. Komentarz" pod red. K. Pietrzykowskiego). Nie można zatem, zdaniem Sądu dopatrywać się w tym przepisie podstawy do ustalania sposobu postępowania w razie braku skuteczności postanowień umownych. Brak jest również, w ocenie Sądu, takich przepisów o charakterze dyspozytywnym, które mogłyby znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie i regulować relacje stron niniejszego procesu w miejsce niedozwolonych postanowień. Przepisem takim nie będzie art. 358 § 2 k.c., który pozwala na spełnienie wykonanie zobowiązania wyrażonego w walucie obcej w pieniądzu polskim, zaś ustalenie wartości waluty obcej następuje według kursu średniego ogłaszanego przez NBP z dnia wymagalności roszczenia. Bowiem przepis ten obowiązuje od 24 stycznia 2009 r., zaś powodowie zawarli umowę kredytu wcześniej, w 2007 r. Brak jest zatem możliwości zastosowania przepisu późniejszego, bez wyraźnej podstawy prawnej, a takiej nie ma.

Nie można też zgodzić się z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 14 lipca 2017 r. II CSK 803/16, iż ustalenie kursu spłaty kredytu udzielonego we frankach może nastąpić na podstawie stosowanego przez analogię art. 41 ustawy Prawo wekslowe, który przewiduje, iż jeżeli weksel wystawiono na walutę, która nie jest walutą miejsca płatności, sumę wekslową można zapłacić w walucie krajowej podług jej wartości w dniu płatności. Powyższy przepis prawa wekslowego nie zawiera bowiem żadnych wskazówek normatywnych, jak ustalić wartość waluty krajowej w dacie płatności. W cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy, powołując się na wykładnię tego przepisu przez doktrynę, uznał, iż chodzi o kurs średni ustalany przez NBP. Na taki też kurs, zdaniem Sądu Najwyższego, wskazuje art. 2

ust. 5 ustawy Prawo dewizowe. Zdaniem Sądu, nie jest dopuszczalne ustalenie wpływu abuzywności postanowienia umownego na całość umowy, nie w oparciu o treść normatywną przepisu dyspozytywnego, który miałby znaleźć zastosowanie, lecz o jego wykładnię, takie podejście sprzeczne byłoby z rozumieniem przepisu art. 6 ust. 1 dyrektywy zaproponowanym przez TSUE w powyżej cytowanym orzeczeniu w sprawie C – 26/13. Takie też stanowisko zajęł TSUE w wyroku dotyczącym sprawy państwa D. C 260/18 w akapicie 62.

Ponadto, z orzeczenia TSUE w sprawie C – 26/13 należy, zatem, zdaniem Sądu, wyprowadzić wniosek, iż ocena sytuacji konsumenta w razie stwierdzenia nieważności całej umowy winna następować nie wedle stanu z daty zawarcia umowy, lecz z daty ustalania przez sąd abuzywności postanowień umownych oraz skutków tej abuzywności dla możliwości dalszego obowiązywania umowy. Na powyższą konstatację wskazuje, również okoliczność, iż w dacie zawarcia umowy kredytu indeksowanego konsument nie uzyskuje od banku żadnego przysporzenia, lecz jedynie zobowiązanie do udostępnienia kwoty kredytu, bo do wypłaty kredytu dochodzi na skutek dyspozycji kredytobiorcy już po zawarciu umowy. A zatem, ocena skutków abuzywności wedle okoliczności istniejących w dacie zawarcia umowy z pewnością nie prowadziłyby do wniosku, iż w tej dacie konsument ma obowiązek zwrotu kwoty świadczonej przez bank, co mogłoby okazać się dla niego niekorzystne. Stwierdzenie przez Trybunał Sprawiedliwości UE, iż ustalenie nieważności całej umowy powodowałoby po jego stronie obowiązek zwrotu części kredytu pozostałej do spłacenia, wskazuje na dopuszczenie przez Trybunał tej możliwości na skutek ustalenia sytuacji konsumenta w dacie dokonywania tej oceny. Zresztą, w kolejnych orzeczeniach Trybunał doprecyzował, że możliwość zastosowania przepisu dyspozytywnego istnieje tylko wówczas, gdy rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje (wyrok z dnia 7 sierpnia 2018 r. w sprawach C-96/16 i C-94/17).

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu, nie zaistniały takie przesłanki, które pozwoliłyby na wniosek, iż ewentualne doprowadzenie do ustalenia nieważności całej umowy byłoby sprzeczne z interesami powodów, lub negatywnie wpływało na ich sytuację faktyczną lub prawną. Przede wszystkim trzeba wskazać, iż powodowie sami wywodzili swoje roszczenie z nieważności umowy, zaś stanowisko konsumenta jest kluczowe dla oceny korzystności sankcji wynikającej z eliminacji niedozwolonych postanowień umownych.

A zatem, w świetle powyższych rozważań, należy poddać analizie treść umowy stron po wyeliminowaniu z niej abuzywnych postanowień oraz wpływu na sytuację konsumenta, w sytuacji braku możliwości zmiany przez sąd treści niedozwolonych postanowień, oraz braku przepisu dyspozytywnego, który mógłby znaleźć zastosowanie w miejscu abuzywnych postanowień. Oceny tej, zdaniem Sądu, należy dokonać poprzez odwołanie się do ogólnych zasad prawa cywilnego w zakresie zobowiązań oraz treści czynności prawnych.

W razie, ustalenia abuzywności tylko kwestionowanych postanowień zdaniem Sądu, uznać należy, że nie jest możliwe dalsze obowiązywanie takiej umowy, bowiem jej treść będzie naruszać granice swobody umów, zaś taka czynność prawna musi zostać uznana za nieważną z racji sprzeczności z ustawą, polegającą na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.).

Zgodnie bowiem z art. 353¹ k.c. strony mogą ułożyć stosunek prawny wedle uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego.

Nie budzi wątpliwości, iż zawieranie umów kredytu przez podmioty prawa cywilnego wiąże się z kierowaniem się przez obie strony podstawowymi regułami ekonomicznymi, określającymi sposoby i zasady podejmowania decyzji w zakresie posiadanych dóbr w ramach wyznaczonych przez podstawowego regulatora rynku, na którym współdziałają, czyli przez państwo. Polska Konstytucja w art. 20 wskazuje, iż społeczna gospodarka rynkowa jest podstawą ustroju gospodarczego w Rzeczypospolitej Polskiej. Jak to wskazał Trybunał Konstytucyjny w swym wyroku z 30 stycznia 2001 r. II K 17/00, społeczna gospodarka rynkowa zakłada koncepcję równowagi interesów uczestników rynku i zarazem poszanowania ich autonomii, tworząc konstytucyjną gwarancję negocjacyjnego sposobu rozstrzygania spraw spornych, umożliwiającą przewyciężanie napięć i konfliktów w procesie gospodarowania. Powyższe oznacza, iż przy ocenie możliwości i szansy nawiązania stosunku cywilnoprawnego należy wziąć pod uwagę znane i ustalone zasady

działania rynku gospodarczego, wpływające na decyzję podmiotów prawa związania się umową. Mieści się to zatem w zakresie pojęcia słuszności kontraktowej, rozumianej nie tylko jako równomierny rozkład uprawnień i obowiązków w stosunku prawnym, ale również sprawiedliwe rozłożenie korzyści i ciężarów oraz szans i ryzyk związanych z powstaniem i realizacją tego stosunku.

Jak powszechnie wiadomo, co wynika także z treści umowy stron, stopa LIBOR ustalana jest przez administratora tego wskaźnika w oparciu o preferencje banków działających na londyńskim rynku międzybankowym, uczestniczących w procedurze (tzw. fixingu), co do udzielenia kredytu innemu bankowi w walucie CHF na okres, w przypadku niniejszej umowy, 3 miesiące. Trzeba wskazać, iż chodzi tu o kredyt niezabezpieczony, na dłuższy okres, niż jedna noc, a zatem droższy niż kredyt typu overnight. Skoro zatem, wskaźnik ten ustalany jest dla konkretnej waluty, innej niż złotówki, sprzeczne z zasadami słuszności kontraktowej byłoby pozostawienie w mocy umowy o parametrach nieznanymi w obrocie. Co więcej, powodowie nie wynegocjowaliby umowy takiej treści. Oczywiście, bank jako przedsiębiorca może stosować oprocentowanie wedle swojego uznania, choć oczywiście w granicach obowiązującego prawa w tym zakresie (odsetki maksymalne), albo kierować się wskaźnikami referencyjnymi stóp procentowych, ustalonymi dla określonej waluty, jak LIBOR, WIBOR, EURIBOR, czy też stopy ustalone przez odpowiednie banki centralne, lecz z oczywistych względów, wynikających z reguł ekonomicznych, wybór stawki odniesienia będzie obejmował tę stopę, której waluty dotyczy kredyt, nie zaś innej, choćby korzystniejszej dla banku. A zatem, z tego punktu widzenia zasady słuszności kontraktowej, które pozwalają także na ocenę szans na nawiązanie stosunku prawnego o danej treści, przemawiają przeciwko uznaniu możliwości obowiązywania umowy stron, po wyeliminowaniu z jej treści postanowień niedozwolonych. W ocenie Sądu, powyższa konstatacja nie jest także sprzeczna z celami dyrektywy 13/93, oraz orzecznictwem TSUE w tym zakresie, bowiem uznanie nieważności umowy z powyższego powodu zmierza do przywrócenia równowagi pomiędzy stronami, bowiem nie naraża żadnej ze stron na konieczność pozostawania w stosunku cywilnoprawnym, którego istnienie sprzeczne byłoby z zasadami słuszności kontraktowej, a także skutecznie zniechęci przedsiębiorcę – bank do stosowania postanowień umownych o takiej treści jak w § 37 regulaminu. Zdaniem Sądu, uznać należy, że nie jest możliwe dalsze obowiązywanie takiej umowy, bowiem jej treść będzie naruszać granice swobody umów, zaś taka czynność prawna musi zostać uznana za nieważną z racji sprzeczności z ustawą, polegającą na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353⁽¹⁾ k.c.).

Ponadto, z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, ale także Sądu Najwyższego i doktryny prawa cywilnego należy wysnuć wniosek, iż, jeżeli postanowienie uznane za niedozwolone określa główny przedmiot lub cel umowy, to co do zasady nie wydaje się możliwe utrzymanie takiej umowy i jest ona nieważna w całości. Brak bowiem związania postanowieniami umownymi określającymi konieczne elementy danego stosunku prawnego oznacza brak minimalnego konsensu stron. Jak to wskazał Roman Trzaskowski w „Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna” umowę uznać należy za całkowicie nieskuteczną także wtedy, gdy abuzywne okazało się postanowienie kluczowe dla określenia tożsamości umowy, czyli przynależności do określonego typu.

Postanowienia umowne zawarte w § 37 i 38 Regulaminu określają sposób obliczania spłat dokonywanych przez kredytobiorcę w zakresie kapitału i odsetek, postanawiając, iż spłata ta następuje w oparciu o kursu sprzedaży waluty obowiązującego w banku. A zatem, w ocenie Sądu, trzeba wskazać, iż powyższe postanowienie wprost określa wysokość świadczenia kredytobiorcy na rzecz kredytodawcy, które w części odsetkowej stanowi wynagrodzenie banku za udostępnienie kredytu. Zaś, jak to wprost wynika z treści art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. postanowienia określające cenę lub wynagrodzenie należą do postanowień określających główne świadczenia stron.

Z taką sytuacją mamy do czynienia już w przypadku wyeliminowania z umowy kredytu postanowień dotyczących sposobu ustalania kursów, po jakich nastąpić ma ustalenie kwoty wypłaty kredytu oraz jego spłata. Bez przedmiotowych postanowień ustalenie zobowiązania kredytobiorcy jest niemożliwe, jako że zgodnie z umową, miał on zwracać kwotę odpowiadającą wysokości zobowiązania w walucie obcej i od tej też kwoty miały być naliczane odsetki. Jeśli zaś nieznanym jest kurs, po jakim kwota kredytu udzielonego w frankach szwajcarskich miała zostać przeliczona na złotówki, to nie można ustalić, jaką kwotę kredytu kredytobiorcy powinni spłacić. Ponadto, nawet jeśli byłoby możliwe ustalenie, jaką kwotę powinien spłacić kredytobiorca, to nieznanymi byłby mechanizm ustalania kursów,

po jakich kredytobiorcy mieliby następnie spłacać kredyt w złotych, jako że postanowienia umowne określające ten mechanizm również okazały się abuzywne.

W tej sytuacji należy przyjąć, że pozostała po wyeliminowaniu postanowień niedozwolonych treść stosunku prawnego nie pozwala na przyjęcie, że strony zawarły ważną umowę kredytu.

Wobec przyjęcia, że z opisanych wyżej względów umowa kredytu jest nieważna.

W świetle powyższego, Sąd ostatecznie ustalił, że umowa kredytu z dnia 19 marca 2007r. jest nieważna co jest skutkiem wyciągnięcia konsekwencji z zastosowania przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych.

Powodowie sformułowali swoje ostateczne żądania w sposób „kaskadowy”, tj. ewentualny. Roszczenie ewentualne to występujące w praktyce sądowej roszczenie zgłoszone w pozwie obok roszczenia głównego na wypadek nieuwzględnienia roszczenia głównego. Sąd w pierwszej kolejności rozpoznaje żądania główne, zaś o roszczeniu ewentualnym rozstrzyga dopiero w razie oddalenia głównego żądania pozwu. Uwzględnienie żądania głównego, czyniło bezprzedmiotowym rozpoznawanie roszczenia ewentualnego (roszczenia o zapłatę) zgłoszonego jedynie na wypadek nie uwzględnienia żądania głównego.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Koszty powodów w niniejszej sprawie wyniosły łącznie 11.817 zł, na co składają się uiszczona opłata sądowa od pozwu w wysokości 1000 zł, opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 10.800 zł wskazanej na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu.

Mając na uwadze całokształt przedstawionych powyżej rozważań, orzeczono jak w sentencji.

Z.:

(...)